MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

- 1 -

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr.266. Warszawa, dnia 28.listopada 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 266. Warszawa, dnia 28.listopada 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVIS z 25/XI. w art.wst. "Miejmy się na baczności", zaznaczając, że socj.demokraci litewscy nie potępili akcji Pleczkajtisa w Polsce, pisze: "Przecież jeszcze w głośnym swego czasu sejmie piotrogrodzkim nasi socjaliści wyraźnie wypowiedzieli się przeciwko niepodległości Litwy. A wreszcie poco sięgać do dawnych czasów? W ostatnim sejmie przed rewolucją grudniową socj.demokrata Markelis głośno oświadczył, że Litwa nie jest w stanie utrzymać swej niepodległości. Dlatego też wielu wydawać się może, że Pleczkajtis wraz z innymi zbiegłymi z Litwy socjaldemokratami dążąc do pogrzebania naszej niepodległości" tylko sumiennie wypełnia program. Następnie autor mówi o tem, że Pleczkajtis "naprawdę usiłuje stworzyć litewski rząd socjalistyczny w Wilnie. "Pleczkajtis - pisze autor - stał się posłusznem narzędziem w rękach Polski i czyni to, co w tym momencie jest korzystne dla niej". W końcu autor zaprzecza pogłoskom o przekroczeniu zbrojnych oddziałów litewskich do Polski celem poparcia Pleczkajtisa, mającego wyruszyć na Litwę i rozważa możliwość zbrojnego wtargnięcia Polski na Litwę. "Przecież to ostatnie jest możliwe - dodaje autor - jeżeli dla kampanji Pleczkajtisa uda się wytworzyć zagranicą nastrój przychylny".

DZIEN KOWIENSKI z 24/XI.pod nagł. "Tajemnicze narady Pleczkajtisa w Wilnie? zamieszcza doniesienie litewskiego biura prasowego przy M.S.Z. o tem, że Pleczkajtis osiągnął porozumienie z przedstawicielami zbiegłych terytorjów niepodległej Litwy do Polski obywateli ziemskich w sprawie wspólnej działalności przeciwko niepodległej Litwie.

LIETUVOS ZINIOS z 24/XI. w art.wst. p.n. "Wobliczu nowej awantury" nawiązuje do pogłosek o rzekomym zamiarze Pleczkajtisa zbrojnego wtargnięcia na Litwę, w celu obalenia rządu Waldemarasa. "Polscy imperjaliści" - pisze dziennik - projektowaną przez siebie awanturę chce pokryć dwoma hasłami: Przywrócenie ustroju demokratycznego na Litwie i nawiązanie normalnych stosunków z tym krajem. Ententa dawno usiłuje nadaremnie pogodzić Litwę z Polską. Teraz polacy znaleźli nową sposobność tem pewniejszą, że jej wynik zależy tylko od polskich bagnetów. Gdyby u steru rządu litewskiego stały stronnictwa demokratyczne,

i w kraju panował porządek, nowa Zeligowskiada na Litwę wywołałaby istną burzę w całym świecie demokratycznym. Nie należy przeto dziwić się, że obecnie Europa na projektowaną przez Polskę awanturę patrzy przez palce, a te państwa, którym na awanturze zależy, może nawet zechcą ją poprzeć?

LIETUVA z 25/XI. W art.wst.nawiązuje do pogłosek o formowaniu przez Pleczkajtisa oddziałów zbrojnych, mających wyruszyć na Litwę i wskazuje na niemożliwość zbrojnego wtargnięcia Polski na Litwę. Zdaniem autora wtargnięcie Polski wywołałoby nowe komplikacje militarne w Europie. "Najprawdopodobniej przeto - pisze autor - polacy dążą do wywołania rozruchów na Litwie przez sprowokowanie wojny domowej, któraby dała im możność zbrojnej interwencji. Z drugiej znowuż strony polacy usiłują w przededniu sesji genewskiej skompromitować Litwę w oczach świata, żeby przez to ułatwić swoją pozycję w konflikcie polsko-litewskim."

Ogólnie biorąc, obecna akcja Polski jest - zdaniem autora - niebezpieczna, i może niespodziewanie wzniecić nowy ogień wojny we wschodniej Europie.

Co się tyczy zainteresowania sowieckiego konfliktem polsko-litewskim, objaśnić go należy jeszcze i tem, - zaznacza autor, że rozdmuchanie grożącego rzekomo wschodniej Europie niebezpieczeństwa wojny ułatwi pozycję Litwinowowi na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

THE TIMES z 24/XI. Kor. z Warszawy pisze o pobycie Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Miał on na celu rozważenie problematów, które wyłoniły się naskutek braku dyplomatycznych oraz handlowych stosunków pomiędzy Polską i Litwą. Problematy te najlepiej znane są w Wilnie. Pierwszym celem konferencji w Wilnie było ustanowienie wytycznych dla delegacji polskiej w Genewie. Jednocześnie postanowiono wykazać z góry - przez zwołanie po raz wtóry do Wilna w przeciągu 7 tygodni zebrania politycznych i militarnych rzeczoznawców pod przewodnictwem premjera - ogromną wagę, z jaką rząd polski przypisuje trwającemu z republiką litewską, która tłomaczy swą akcję swemi uprawnieniami do posiadania terytorjum Wilna. Rządy polskie dawno już doszły do wniosku, że odmowa Litwy dojścia do porozumienia podyktowana jest nie nadzieją odzyskania spornego terytorjum, lecz innemi motywami politycznemi, oraz względami korzyści, nie związanych z pretensjami terytorjalnemi. Ponieważ głębsze powody wyjaśniają konflikt w sprawie szkolnictwa, rząd polski postara się, by poruszenie mniejszego konfliktu dało okazję do ponownego poważnego rozpatrzenia paradoksalnego "stanu wojny", który zawiera groźbę dla pokoju Europy Zachodniej".

THE DAILY MAIL z 24/XI. Kor. z Warszawy zamieszcza wiadomość o wizycie Marsz.Piłsudskiego do Wilna pod tytułem: "Tajemnica polska". "Nagła podróż marsz.Piłsudskiego". Autor pisze, że podróż Marszałka wywołała dużo komentarzy w Warszawskich kołach politycznych.

Wilno - pisze autor - dawna stolica Litwy - okazało się źródłem ciągłych tarć pomiędzy Polską i Litwą od czasu zajęcia go przez polaków po wojnie.

THE DAILY MAIL z 25/XI. Kor. z Rygi pisze, że nieporozumienie pomiędzy Polską i Litwą z powodu polskiej okupacji Wilna doszło do definitywnego stadjum. Nawiązując do wizyty Marsz.Piłsudskiego w Wilnie autor pisze, że w Kownie panuje obawa, czy Polska nie zamierza uskutecznić dalszej aneksji. Armja litewska otrzymała rozkaz, by była w gotowości do odparcia jakiegokolwiek bądź ataku ze strony Polski.

Autor ponownie cytuje oświadczenie przywódcy litewskich
socj.demokratów Vikonis'a, iż poseł Łukasiewicz zaproponował li-
twinom - zwolennikom pokoju z Polską, by przed nowym rokiem usku-
teczniony był zamach na Litwie i by obalony był obecny prezydent.
Poselstwo Polskie zaprzecza tej wiadomości. Cziczerin zapewnił
rząd litewski o całkowitem poparciu ze strony czerwonej armji
dla Litwy.

LE MATIN z 26/XI. omawia w art.wst. sytuację, jaka się
wytworzyła w związku z notą wystosowaną do Polski przez Sowiety.
Dziennik cytuje depeszę "Timesa" otrzymaną od korespondenta z
Warszawy, a następnie depeszę z Moskwy i opinję "Izwiestij".
Dziennik dopatruje się w kampanji prasy sowieckiej usiłowań do
odwrócenia uwagi opinji od rozłamu wewnątrz partji komunistycz-
nej w Z.S.R.R. Manewr ten jest jednocześnie atutem w rękach de-
legacji sowieckiej, udającej się do Genewy. Delegacja sowiecka
zechce tym sposobem wzbudzić większe zainteresowanie mocarstw
uprawiać szantaż, skomplikować i zaognić dyskusję.

FRANKFURTER ZEITUNG z 26/XI. w art.wst. omawia obszernie
spór polsko-litewski i pisze, że władcy Litwy wyczerpali już
swoją mądrość rządzenia. Są oni zupełnie odosobnieni we własnym
społeczeństwie. Położenie międzynarodowe Litwy jest złe i pozy-
cja Waldemerasa w Genewie nie jest pomyślna. Milcząco liczy on
na Niemcy i Rosję, które przecież odpychał. Nota sowiecka do
rządu polskiego jest dowodem silnego zaniepokojenia Sowietów o
niepodległość Litwy, której naruszenia " w żadnym wypadku nie
przyjęłyby spokojnie".
Dalej wspomina autor o ponownej interwencji mocarstw
w Kownie i zaznacza, że Woldemaras może postępować nierozsądnie
ale on jeszcze nie jest Litwą. Wydaje się jednak, iż także i
obecnie Polska umiała wytworzyć przychylny dla siebie nastrój.

KOELNISCHE ZEITUNG z 27/XI.Kor. z Berlina pisze, że poło-
żenie na wschodzie Europy tak się zaostrzyło, iż zachodzi obawa,
czy wogóle wystąpienie Ligi Narodów, o ile nastąpi, nie przyj-
dzie zapóźno. Trudno określić, czy środki zapobiegawcze - jak
sowiecka nota i wyjazd Litwinowa - odniosą skutek, czy też prze-
ciwnie, nawet nie przyspieszą rozwiązania sporu polsko-litewskiego
w niepożądanym kierunku. W każdym razie położenie stało się tak
krytyczne, że rozwiązanie może nastąpić w ciągu kilku godzin.
Nawet w Kownie należy się liczyć ze zmianami, gdyż znienawidzony
Woldemaras liczy się z możnością ustąpienia i przyjazd Sidzikaus-
kasa łączą ze zmianą gabinetu. "Ostre niebezpieczeństwo polega
na tem - pisze kor. - że nieodłączne w takim wypadku rozruchy,
Polska wykorzysta i wmiesza się w jakikolwiek sposób, albowiem
jej celem przedewszystkiem jest ustalenie sąsiedzkich normalnych
stosunków z Litwą. Jeśliby jednak Polska zamierzała połączyć się
z Litwą i doprowadzić do zlania się obu państwowości, to "byłoby
to wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy, albowiem ani
Rosja ani Niemcy nie mogłyby pozostać obojętne wobec tak znacznego
przesunięcia sił."
Wówczas Prusy Wschodnie byłyby otoczone, a zamiary pola-
ków wobec tych ostatnich są znane. Bawiący obecnie w Rydze, ja-
ko emigrant prof. Herbaczewski głosi już, że połączenie się Litwy
z Polską pociągnąć powinno za sobą przyłączenie się do tego Związ-
ku Prus Wschodnich na prawach federacyjnych, gdyż inaczej nie
utrzymają one swej egzystencji.

VOSSISCHE ZEITUNG z 26/XI. pisze p.t."Próba przewrotu na
wschodzie?" że na Łotwie jest położenie Litwy bardzo poważnie
oceniane a prasa łotewska pełna jest alarmujących wiadomości o
zagrożonej niepodległości Litwy i ewentualnym marszu na Kowno

litewskich emigrantów z Pleczkajtisem na czele. Zwolennicy Pleczkajtisa z Rygi dostali telegraficzne wezwania do zgłoszenia się w Wilnie. Następnie przytaczając treść noty sowieckiej do rządu polskiego - pisze dziennik, że jest ona wielo znaczącem tłem tej poważnej sytuacji. Dziennik podkreśla, że obok strony oficjalnej sporu polsko-litewskiego należy zwrócić uwagę na tajne dążenia, które zapoczątkował zjazd emigrantów litewskich w Rydze. Polska miała przyrzekać emigrantom pomoc orężną i pieniężną, a ponadto jest rząd polski jakoby w styczności z niektórymi oficerami litewskiego sztabu generalnego, celem pozyskania ich "do nowego puczu faszystowskiego i zaprowadzenia rządu przychylnego w Polsce". Co w podobnych pogłoskach jest prawdy, nie można twierdzić, ale wystąpienie generała Żeligowskiego jeszcze nie zostało zapomniane. Dziennik zaznacza, że Woldemaras nie przyczynił się bynajmniej do złagodzenia tej sytuacji swoją dotychczasową polityką. Nietylko popsuł sobie stosunki ze wszystkimi sąsiadami, ale we własnym kraju stracił grunt pod nogami. Należy więc przestrzedz, aby Genewa nie była z którejkolwiek strony postawiona przed faktami dokonanymi. Z tych względów nota sowiecka jest poważnem ostrzeżeniem, do którego narazie należy się przyłączyć.

Prasa pravicowa podaje wiadomości o sporze polsko-litewskim i o Rosji Sowieckiej pod sensacyjnemi tytułami:

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 25/XI.np.:"Nota rosyjska do polskiego gwałciciela pokoju" i dalej pisze o polskich przygotowaniach do napadu na Litwę".

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 25/XI.pisze p.t. "Poważne niebezpieczeństwo wojny na wschodzie" zaznaczając, że sprawy na wschodzie muszą stać na ostrzu noża, skoro Sowiety czuły się spowodowane do wysłania noty ostrzegawczej do rządu polskiego.

ROTE FAHNE z 27/XI. p.t. "Ręce precz od Rosji Sowieckiej" zarzuca socj.demokratom litewskim, że zamiast sami zrzucić faszystowski rząd Woldemarasa, szukają pomocy armji polskiej i "polskiego faszystowskiego dyktatora".

L'INDEPENDANCE BELGE z 27/XI. pisząc o nocie Sowietów do Polski zaznacza, że podróż Marsz.Piłsudskiego do Wilna posłużyła Sowietom za pretekst wtrącania się do dyskusji, która ich nie obchodzi. Celem noty jest wywarcie wpływu na Radę L.N. Oczywiście Sowiety w całej sprawie polsko-litewskiej nie mają żadnych interesów, chyba, że kiedyś w formie kredytów otrzymają od Niemiec zapłatę za swe intrygi przeciw Polsce. Podług nas jedynym sposobem rozcięcia trudności polsko-litewskich byłoby, aby Sowiety i Niemcy wcale się do tej sprawy nie wtrącały.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 26/XI. omawia ostatnie wypadki w Polsce, w związku ze skargą litewską i zaznacza, że Polska ma do załatwienia z Litwą cały szereg spraw. Przez zamknięcie za granicy polsko-litewskiej ze strony Litwy głównie jest poszkodowany handel litewski a ostatnie polskie trudy pojednania z Litwą jeszcze bardziej zaostrzyły naprężenie. Nie będzie się przeto wydawać dziwnem, gdy Polska domagać się będzie w Genewie, aby Litwa odwołała wreszcie stan wojenny w stosunku do Polski i aby między obu państwami zapanowały zwykłe stosunki. Polska przygotowuje obszerne memorandum w tej sprawie do Ligi Nar, poruszające także prześladowanie polaków na Litwie. Z polskiej strony

Zjazd w Wilnie uważany jest za krok pokojowy.

CESKE SLOVO VECERNY z 26/XI. pisze, że Sowiety nadesłały rządowi polskiemu ostrą notę, w której ujmują się za Litwą i wprost grożą wmieszaniem się zbrojnem do sporu polsko-litewskiego. Położenie jest tem poważniejsze, że Rosja nie jest członkiem Ligi Nar. Mimo to zaznacza dziennik, nie ulega wątpliwości, iż Rosja powitałaby sposobność zatargu z Polską z zadowoleniem, odwracając w ten sposób uwagę ludności od sporów wewnętrznych.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 24/XI. Kor. z Berlina pisze, że definitywny i obiecujący krok zmierzający do zakończenia wojny handlowej pomiędzy Polską i Niemcami został nareszcie uczyniony. Minister Stresemann czy Dyr. Jackowski podpisali protokół wyrażający życzenie obu rządów zawieszenia wrogich zarządzeń w możliwie najszybszym czasie.

THE TIMES z 24/XI. Kor. z Berlina pisze dość obszernie o tamtejszym pobycie Dr. Jackowskiego. Autor wskazuje, że celem jego było przygotowanie drogi do wznowienia rokowań o traktat handlowy. Porozumienie zostało osiągnięte co do ogólnych zasad, które będą tworzyły podstawę dla szczegółowych rokowań między technicznymi delegacjami obydwu krajów.

THE MORNING POST z 24/XI. Kor. z Berlina pisze, że wojna celna polsko-niemiecka wydaje się być zakończona w niedługim czasie.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ROZBROJENIA.

THE TIMES z 24/XI. zamieszcza obszerny artykuł o rozbrojeniu, wskazując, iż jest ono kwestją międzynarodową, niż problematem narodowym. Autor podaje statystyczne dane co do siły zbrojnej poszczególnych państw w roku 1914 i obecnie.

IBIDEM. Kor z Rygi pisze, że rząd sowiecki nie udzielił jeszcze ostatecznych instrukcyj Litwinowowi, lecz sądząc z wyzywającego tonu polityków sowieckich, głównym celem obecności Sowietów jest "uczynienie hałasu". Rząd sowiecki nie pragnie jednak być całkowicie izolowany w Genewie. W kołach politycznych Moskwy twierdzi się, że niemiecki ambasador przestrzegł Sowiety, iż Niemcy nie będą stale popierać Niemców w Genewie, o ile delegacja sowiecka będzie starała się wykorzystać konferencję jedynie dla celów propagandy. "Intensywność" demokracji Litwinowa będzie w dużym stopniu zależna od jego rozmów w Berlinie.

THE DAILY HERALD z 24/XI. pisze, że delegaci wielu państw wezmą udział w międzynarodowej konferencji "niebezpieczeństwo wojny". Konferencja ta zapowiada się jako największa konferencja

pokojowa jaka miała miejsce w Anglji od 1924 r. Na śniadaniu wydanem w Izbie Gmin na przywitanie zgromadzonych delegatów, przemawiał członek parlamentu Noel Buxton, który jako symptomaty niebezpieczeństwa wojny wymienił niepowodzenie w przeprowadzeniu rozbrojenia i obecne grupowanie się państw.

THE MORNING POST z 24/XI. pisze, że ostatnie posunięcia Niemiec w związku z konferencją przygotowawczą Komisji rozbrojeniowej wywołują pewne zaniepokojenie w kołach francuskich. Hr.Bernsdorf zwrócił się do J.Londona, przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, by również na porządek dzienny wnieść dyskusję w kwestji ogólnego rozbrojenia. Odbyła się długa konferencja pomiędzy Briandem i Londonem. Briand miał wskazać, że propozycje niemieckie są nie do przyjęcia dla Francji i są sprzeczne z jej ustaloną polityką. W Paryżu uważa się, że angielski punkt widzenia jest taki sam, jak francuski. "Rozbrojeniowa kampanja Lloyd Georgea wywołuje wielkie zdziwienie we Francji.

THE DAILY MAIL z 24/XI. pisze, że gdyby Sowiety nie miały na myśli w Genewie nic innego, prócz wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej, nie wysyłałyby delegacji o tak wybitnym składzie. Zerwanie z Anglją, tarcia z Francją i niemożliwość uzyskania kredytów zagranicą, nawet od Niemiec, postawiły Sowiety w bardzo ciężkiej sytuacji. Chcą one odbudować ponownie ich "mosty". Wyjazd delegacji sowieckiej o 2 dni wcześniej, niż początkowo zamierzała, dowodzi, że chcą mieć dużo czasu w Berlinie, by zademonstrować światu, iż Sowiety uważają Niemcy za swoich najdroższych przyjaciół.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 26/XI. w art'wst. pisze, że obstrukcja państw militarystycznych przeciwko rozbrojeniu spotkała się z napiętnowaniem ze strony męża autorytatywnego, którego głos jest słuchany w całym świecie, mianowicie Lloyda George'a.

Autor następnie obszernie omawia zbrojenia Francji, która w roku bieżącym wyjątkowo wielu rezerwistów powołała na ćwiczenia i te ćwiczenia odbyły się na terenach okupowanych. Rezolucja Ligi Narodów powołała do życia oprócz Komisji rozbrojenia, także Komitet, który według wskazówek Komisji ma rozpatrzeć sprawę bezpieczeństwa i arbitrażu i w ten jednak sposób część protokołu genewskiego zostanie przemycona, mianowicie określenie przez każde państwo siły zbrojnej, jakie myśli oddać do rozporządzenia Ligi Narodów. Autor ostrzega, że w tych obu punktach delegacja musi zachować ostrożność, Niemcy bowiem dały już wiele gwarancyj a to nic im nie pomogło. Protokół genewski kryje w sobie niebezpieczeństwo dla Niemiec ze względu na ich położenie geograficzne i otwarte granice, niezależnie, czy zachowują się czynnie, czy biernie.

L'ECHO DE PARIS z 23/XI. zamieszcza art.Pertinaxa, który w związku z życzeniem, wyrażonem przez przewodniczącego delegacji niemieckiej Hr. Bernsdorfa do Londona, co do zamieszczenia na porządku dziennym sesji II.czytania raportu przyjętego w pierwszem czytaniu na zebraniu majowem komisji rozbrojeniowej - pisze, że żądanie to jest w sprzeczności z projektami, jakie były na widoki w związku z zebraniem się komisji w dniu 30.listopada. W ten sposób zostałaby zrealizowana teza której bronili Stresemann i Bernsdorf a mianowicie prze-

prowadzenia rozbrojenia bez zapewnienia bezpieczeństwa. Wątpliwem jest, aby gabinety w Londynie i Paryżu przyłączyły się do tezy niemieckiej. Chamberlain sądzi nawet, że obrady nad sprawą rozbrojenia powinnyby być podjęte dopiero za 3 miesiące. Konferencja 3-ch mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu wytworzyła pewien rozdźwięk w ich polityce, i trzeba pewnego czasu na ponowne porozumienie się i ustalenie zgodnej formuły. Nie wiadomo, jak zareagują na to Niemcy. Według wiadomości nadchodzących z Moskwy Brockdorf Rancau odbywa często konferencje ze Steinem, który będzie należał do delegacji genewskiej, być może więc, że Sowiety przyjdą z pomocą Niemcom.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

GERMANIA z 24/XI. w art.wst. Fritz Grass poseł na sejm pruski opisuje wrażenia z wycieczki grupy posłów na Łotwę i zaznacza, że celem wycieczki było rozwinięcie stosunków łotewsko-niemieckich, które od kilku lat stale się ożywiają. Autor podnosi, że wydziedziczeni z ziem właściciele przeważnie Niemcy dostarczyli tylko 90.000 osad które rozdzielono wyłącznie między żołnierzy, zasłużonych około niepodległości kraju i zaznacza, że jednak na miejscu tam doszedł do przekonania, iż ze względów państwowych taka reforma rolna była konieczna. Omawiając dalej gospodarcze stosunki zaznacza, że Łotwie potrzebna jest pożyczka, choć własnym zasobom finansowym Łotwa zawdzięcza poważny rozwój gospodarczy, jaki dotychczas udało się osiągnąć.

GERMANIA z 22/XI. W art.wst. podaje kor.Stalina o sytuacji Estonji. Położenie tego państwa jest tego rodzaju, że wszystkie sprawy ujmowane są tam pod kątem widzenia niebezpiecznego sąsiedztwa z Rosją. Estonja ogranicza także wszelkiemi siłami akcję emigrantów rosyjskich. Znaczna część polityków estońskich widzi w Polsce naturalnego sprzymierzeńca przeciwko niebezpieczeństwu rosyjskiemu. Wzmacnianie się wpływów polskich w Estonji przypisuje autor zręczności polskich dyplomatów, którzy umieli trafić do przekonania estończykom. W takich warunkach zrozumiane było rozczarowanie, z jakiem przyjęto w Tallinie traktat łotewsko-sowiecki. Polityka estońska uważa Rosję za podstępną oraz że traktat powyższy posłuży tylko bolszewikom do wdźwignięcia się nad Bałtyk, celem zbolszewizowania tych państw. Tłumaczenia łotewskie o konieczności jego zawarcia nie znajdują tutaj wiary. Autor zaznacza, że jeżeli minister Hellat chce dobrych rezultatów w stosunkach z takiemi państwami, jak Rosja i Niemcy, to musi wpływy polskie sprowadzić do "rozsądnych granic".

GERMANIA z 22/XI. pisze z powodu oświadczenia estońskiego ministra Hellata wobec przedstawicieli prasy, że nie należy zapominać, iż w ostatnich czasach wpływy polskie w Estonji silnie wzrastają i ministra będzie wiele kosztowało wprowadzenie w życie naszkicowanej tylko co polityki zagranicznej, polegającej na objektywnej orjentacji wobec wszystkich państw sąsiednich. Dziennik zaznacza, że należy przeczekać, czy czyny będą odpowiadały słowom.